

Jak przeżyć – manifest kobiety

written by Ewa Kozioł

Bo ile można biadolić, czas wyrwać się z tego kręgu negatywnych informacji i zacząć cieszyć się życiem. Ale jak, no muszę najpierw pobiadolić, aby przejść do puenty? Zastanawiam się jak przeżyć...



Powiem wam, że mam całkowicie dosyć i dogłębnie czuję się zmęczona tym co się dzieje wokół. Z tego jak świat drwi z prostego człowieka, jak śmieje się mu prosto w twarz. Mam dość tego, że obawiam się o przyszłość, mam dość tego, że tak wiele ludzi ignoruje to co dzieje się tu i teraz, mam dość tego, że czuję strach i ogromne wyrzuty patrząc w pełne nadziei oczy

dzieci. Bo jak wytłumaczyć, to co teraz człowiek robi ze swoim życiem, ze środowiskiem i zdrowiem, jak wytłumaczyć niepewną przyszłość naszych potomnych? Jak przeżyć i jak wytłumaczyć dzieciom, że każdego dnia krem, pasta do zębów czy pożywienie jest dla nich trujące i szkodliwe? Można popaść w obłęd. Mam dość tego serwowanego mi obłędu.

Człowiek bawi się w Boga, wszechmocnego i wszechwładnego, zapominając, że jest częścią wszechświata, a nie jego pępkiem. Czy faktycznie człowiek musi być człowiekowi wrogiem?

Chciałam walczyć, chciałam otwierać oczy i pokazać innym, że nie wszystko jest takie kolorowe, ale w pewnym momencie człowiek traci siłę i nadzieję. I ja straciłam. Jak przeżyć w tym świecie?

Pisząc wpisy na bloga, coraz głębiej i głębiej zanurzałam się w świat, gdzie źli ludzie dążą nieuchronnie do zagłady swoich bliźnich, czego nie potrafię zrozumieć. Mam dość negatywnej aury, która krzyczała z każdego wpisu. Koniec.

Zamiast płakać na tym, że prezydent właśnie podpisał ustawę, która pośrednio wprowadza do Polski GMO, zamiast słuchać Szklanego Guru który mówi, że nic złego się nie stało i nie należy się tym denerwować, że taką pseudo prawdą karmione są setki ludzkich umysłów, zacznę od nowa. Tabula rasa, czas na zmiany.

I chyba najbardziej nieposłuszna i niepodległa będę temu wszystkiemu jak pokażę innym, że pomimo chciwości, złości i przebiegłości tych u góry da się być człowiekiem wolnym, szczęśliwym i zadowolonym z życia.

Jak przeżyć?

Polak potrafi tak? Jesteśmy wspaniałym narodem, pełnym pasji, nadziei i jedności choć wmawia się nam coś zupełnie innego. Czas pokazać przeciętnemu Kowalskiemu, że wspólnie damy radę wbrew wszystkiemu. Historia już tyle razy to potwierdzała. Nie chodzi tutaj o socjalizm, a o patrzenie w tym samym kierunku,

o empatię a nie o izolację i wrogość.

Więc zamiast płakać nad rozlanym mlekiem, jak w przypadku GMO, powiem wam jak przeżyć, jak chronić nasiona, ponadczasowy dorobek człowieka, i jak to zrobić mieszkając w mieście. Podobnie jak pokazywałam wam jak walczyć z toksyczną chemią w domu, że da się inaczej – prościej i oszczędniej.

Już przygotowuję wpis jak we własnym mieście zorganizować kooperatywę spożywczą i mieć kontrolę w jakimkolwiek stopniu nad tym co ląduje na naszym stole.

Zamiast biadolić nad smogiem za oknem przekażę wam wiedzę o roślinach, które produkują w dostatecznych ilościach tlen dla naszych domów i nie potrzebujemy mieć w domu dżungli.

Czy jest to chowanie głowy w piasek? Nie wiem, może to próba asymilacji? Mam nadzieję, że nie jest to pogodzenie się z rzeczywistością, a raczej kreowanie czegoś nowego. Czegoś, gdzie będzie można odzyskać harmonię z naturą, z Matką Ziemią, z sąsiadem, z własnym Ja.

[mpp_inline id="55194"]